

ŚLUŻEBNICA BOŻA REGINA PROTSMANN. ŻYCIE i DZIEŁO

1. DZIECIŃSTWO i MŁODOŚĆ

Postać Reginy Protsmann jest nierozzerwalnie związana z Braniewem, które w XVI wieku było najbardziej znaczącym miastem biskupstwa warmińskiego. Uchodziło bowiem za największe z 12 miast diecezji. Składało się z dwóch miast: Starego i Nowego Braniewa. Swoją pozycję zawdzięczało przede wszystkim sprzyjającemu położeniu geograficznemu. Usytuowane w pobliżu Zalewu Wiślanego i nad rzeką Pasłęką stało się portem i centrum wymiany handlowej¹. Utrzymywało ożywione kontakty handlowe z Gdańskiem i Królewcem. Mieszkańcy Braniewa w owym czasie to niemal w 100% ludność narodowości niemieckiej². Nie omijały miasta jednak burzliwe wydarzenia. We wspomnianym XVI wieku Braniewo zostało dotknięte skutkami wojen: rycerskiej (1519–1521) i księżej, wskutek których odniosło poważne szkody gospodarcze, uległo znacznemu zniszczeniu, a co za tym idzie również wyludnieniu. Na domiar wszystkiego było obciążone czteroletnią obecnością wojsk brandenburskich w latach 1521–1525³.

W tym czasie ogromne szkody poczyniła reformacja, której wpływy zaznaczyły się w religijnym życiu i obyczajowości braniewian. Zaistniała sytuacja głównego miasta diecezji warmińskiej stała się przedmiotem troski biskupów: Stanisława Hozjusza (1551–1579) oraz jego następcy Marcina Kromera (1579–1589), którzy walczyli o zachowanie katolicyzmu na Warmii.

Zrządzeniem woli Bożej, w mieście Braniewie, w tak trudnych czasach, przyszła na świat Regina Protsmann. Urodziła się w 1552 roku w jednej z zamożniejszych rodzin miasta. Jej ojciec, Piotr, był bogatym kupcem i członkiem związku hanzeatyckiego. Matka, również Regina, wywodziła się ze znanego rodu Tingel. Brat jej, Szymon, pełnił funkcję burmistrza Braniewa⁴. Rodzice Reginy mieszkali w pobliżu braniewskiego ratusza, gdzie mieściła się patrycjuszowska część miasta. Ich majątek stanowiło gospodarstwo domowe, okazały dom oraz spichlerz nad rzeką Pasłęką⁵. Protsmannowie mieli jeszcze, poza Regina, prawdopodobnie trójkę

¹ B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, Dziewicy i Męczennicy*, Olsztyn 1996, s. 50.

² P. Dollinger, *Dzieje Hanzy*, Gdańsk 1975, s. 5 i 126.

³ B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia...*, s. 52.

⁴ J. Obłak, *Regina Protsmann (1552–1613)*, w: *Hagiografia Polska*, pod red. R. Gustawa, Poznań 1972, T. I–II, s. 252.

⁵ H. Hümmeler, *Regina Prothmann und die Schwestern von der hl. Katharina*, Siegburg 1955, s. 22–23.

dzieci: córkę i dwóch synów⁶. Cała rodzina cieszyła się powszechnym szacunkiem. Podziwiano ich za systematyczność w pracy i oszczędność, które utorowały im drogę do zdobycia wysokiej pozycji majątkowej. W życiu religijnym wytrwale stali po stronie wiary katolickiej⁷. Zachowywali również właściwą hierarchię wartości, w której wychowywali swoje dzieci.

Historia nie pozostawiła zbyt wielu wiadomości o jej dzieciństwie i młodości. Niemal wszystko, co wiemy, zawdzięczamy prawdopodobnie kapłanowi warmińskiemu, Ojcu Engelbertowi Keilertowi, jezuitcie z Kolegium braniewskiego, który pełnił funkcję spowiednika i kierownika duchowego Reginy w ostatnich kilkunastu latach jej życia⁸.

Autor biografii poświęconej Reginie Protmann pisze, że była ona początkowo typowym dzieckiem patrycjuszowskiego środowiska. W dzieciństwie i młodości skłaniała się ku życiu świeckiemu, podobnie jak jej rówieśniczki. Lubiła się modnie ubierać, wiele czasu spędzała przed lustrem i brała udział w młodzieńczych rozrywkach. Wyróżniała się urodą i inteligencją, co powodowało chęć przejścia inicjatywy w koleżeńskim gronie⁹.

Reginę wychowywano w duchu głębokiej wiary, zdrowych zasad moralnych i szerokiej wiedzy religijnej. Otrzymała również gruntowne wykształcenie, co nie może dziwić, biorąc pod uwagę jej pochodzenie społeczne. Dobre obyczaje i znajomość zasad kultury towarzyskiej były zapewne owocem troski wychowawczej rodziców. Biograf Reginy tak o tym pisze: *Znała zewnętrzne obyczaje i umiała się zachować wobec wszystkich, wysoko i nisko postawionych społecznie. Mowa jej była życzliwa, uprzejma, pokorna, wyrozumiała i stanowcza, dlatego wszystko co zamierzała, z łatwością osiągała. W prowadzeniu korespondencji nawet z osobami wysoko postawionymi w hierarchii kościelnej, czy świeckiej: praelatami, biskupami, czy szlachcicami wykazywała taką jasność umysłu i sprawność w pisaniu, że można ją stawiać na równi z pracownikami kancelarii wykształconymi w sztuce pisania*¹⁰.

Nie ulega wątpliwości, że Regina Protmann w swoim młodzieńczym życiu utrzymywała kontakty z jezuitami, którzy pojawili się w Braniewie w 1565 roku. Zapewne była uczestniczką prowadzonych przez nich nauk dla dziewcząt, odbywających się w niedzielne popołudnia. Należy także uznać ich niezaprzeczalny wpływ na decyzję zmiany życia i poświęcenia się Bogu przez Reginę¹¹.

2. NOWY STYL ŻYCIA

W domu rodzinnym, pod opieką rodziców przebywała Regina do dziewiętnastego roku życia. Ostatnie miesiące pobytu w domu były zupełnie odmienne od wszystkich przeżytych do tej pory. W życiu córki Protmannów nastąpił wielki

⁶ B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia...*, s. 54.

⁷ J. Obłak, *Regina Protmann...*, s. 252.

⁸ F. Hipler, *Regina Protmann und die ermländischen Conwente*, ZGAE 11(1897), s. 52.

⁹ A. Boenigk, *Regina Protmann und die Kongregation der Schwestern von der hl. Katharina*, Braunsberg 1933, s. 7.

¹⁰ B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia...*, s. 56.

¹¹ Tamże, s. 57.

przełom. Poczwała niechęć do dotychczasowego trybu życia. Spozrzęła, że to, co najcenniejsze, wymyka się z jej rąk. Postanowiła przyjąć inny, nowy styl, naznaczony duchem umartwienia i surowością reguł postępowania.

Wszystkie swoje myśli i pragnienia tego okresu zawarła w przepięknej modlitwie, którą sama ułożyła. Oto jej treść: *O mój Panie i Boże, przesyj me grzeszne serce ognistą strzałą Twej wielkiej miłości, bym nie widziała przyjemności w żadnym stworzeniu, ale jedynie w Tobie, Boże nasz, Panie. Obdarz mnie taką miłością, która mnie całkiem przeniknie i w Tobie się rozplynie. O mój najukochańszy Jezu, przebywaj w moim a ja w Twoim sercu, bym jedynie Tobie się podobała na wieki. Ach mój stodka Jezu, mój Panie i Boże, kiedyż miłować Ciebie będę całkowicie. Kiedy z przejęciem otoczę Ciebie, mój najukochańszy Oblubieńcze, ramionami mej niegodnej duszy i tam zamieszkać na zawsze? O Panie Jezu, stodka mej duszy Miłośniku, obym zdołała wzgardzić sobą i całym światem jedynie dla Twej boskiej miłości. Oby moja dusza z miłości do Ciebie zechciała rozplynąć się i stopić jak wosk pod promieniami słońca i została przez Ciebie, mój Boże i Panie, całkowicie pochłonięta*¹².

To pragnienie było tak silne, że Regina postanowiła pójść za nim. Nie przeszkodziły w tym plany rodziców w stosunku do jej osoby. Idea całkowitego poświęcenia się Bogu wzięła górę. Opuściła więc dom rodzinny i poszła za głosem powołania.

Z wyborem całkowicie odmiennego stylu życia przez córkę Protmannów wiąże się nierozłącznie pytanie, co było powodem takiej a nie innej decyzji? Patrząc na to z teologicznego punktu widzenia, trzeba przede wszystkim uwzględnić łaskę Bożą. Z drugiej zaś strony nie można wykluczyć środowiska i wydarzeń ówczesnego okresu. Spojrzenie to wyłania dwa momenty, mogące wpłynąć na zmianę stylu jej życia. Pierwszy z nich to zaraza 1571–1572 roku w Braniewie, która pochłonięła wiele ofiar. Ten fakt mógł zrodzić nieodparte pragnienie włączenia się w zorganizowaną opiekę nad chorymi. Nie należy również zapominać o obecnych już w tym czasie w Braniewie jezuitach, którzy przez niezwykle gorliwą pracę religijno-duszpasterską wywarli duży wpływ na mieszkańców Braniewa¹³.

Autor biografii Reginy pisze, że została ona porwana w nurt miłości Bożej za sprawą specjalnej łaski, która pozwoliła poznać *marność przemijających rzeczy i doczesnych spraw i poczuć do nich wstręt i niechęć*¹⁴. Boży dar dał siły do zerwania z tym wszystkim, co leżało w polu jej zajęć i zainteresowań. Dzięki niemu rozpoczęła życie w odosobnieniu i w ścisłym kontakcie z Bogiem według modły zakonnej.

Podjęcie nowego stylu życia dokonało się bez zgody rodziców i akceptacji ze strony przyjaciół. Wiązało się to zapewne z rezygnacją z pozycji społecznej, z dostatniego i zamożnego życia. Świadczyło równocześnie o ogromnym hartie ducha i bezgranicznej woli poświęcenia się służbie Bogu i bliźnim. Wszystko to wskazuje na daleko posunięty heroizm czynów, jak zauważa Siostra Barbara Gerarda Śliwińska CSC, który został, pod wpływem łaski Bożej i opinii jezuitów, świadomie i w sposób rozważny podjęty¹⁵.

¹² A. Boenigk, *Regina Protmann...*, s. 7.

¹³ J. Obłąk, *Regina Protmann...*, s. 253.

¹⁴ B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia...*, s. 57.

¹⁵ Tamże, s. 58.

Regina odeszła od najbliższych i zamieszkała w opustoszałym budynku, przy ul. Starokościelnej, oddalonym niedaleko od rodzinnego domu. Budynek ten stanowił jej ojcowiznę. Znalazła się praktycznie bez środków do życia, odczuwając głód, chłód i samotność. Wewnętrznie czuła się jednak szczęśliwą, gdyż spełniło się jej pragnienie, aby bez przeszkód, w każdej chwili móc służyć Bogu w bliźnich. Przepelniona miłością Bożą, obdarzała nią innych, zwłaszcza potrzebujących. Wędrowała po całym mieście, aby dotrzeć do chorych, zniechęconych, opuszczonych i sierot. Długie chwile spędzała u chorych, których pielęgnowała i przyrządzała im lekarstwa. Poza czynami apostołskimi miłości Boga i bliźniego, dużo czasu poświęcała modlitwie, która była jej szczególnym umocnieniem¹⁶.

Swoją postawą Regina zwracała uwagę wielu mieszkańców Braniewa, w tym także młodych dziewcząt. Były one urzeczone jej inicjatywami, pogodnym usposobieniem i umiejętnością łączenia modlitwy z pracą apostołską. Stała się dla nich wręcz duchową przewodniczką w podejmowaniu zadań w życiu na łonie Kościoła. W krótkim czasie przyłączyły się do niej dwie panny, które również podzielały pragnienia Reginy, aby poświęcić się Bogu i dziełom miłosierdzia.

Mimo, że była to młoda i nieliczna wspólnota, to jednak szybko zaskarbiła sobie dużą życzliwość ze strony mieszkańców Braniewa, gdyż jej działania wychodziły naprzeciw aktualnym potrzebom tamtejszej społeczności. W tym bowiem czasie (1570–1572) panował głód, będący wynikiem klęsk żywiołowych oraz epidemia dżumy. Obie tragedie wprost zdziesiątkowały miejscową ludność¹⁷. Oddanie ich w niesieniu pomocy szczególnie poszkodowanym było godne najwyższego uznania.

3. ZAŁOŻYCIELKA ZGROMADZENIA ZAKONNEGO

Kiedy u boku Reginy zaczęły pojawiać się panny, którym przyświecały podobne ideały i pragnienia, zapewne ugruntowała się w niej myśl o utworzeniu wspólnoty zakonnej. Koncepcja jej profilu mieściła się w stylu życia, jaki Protmann podjęła, gdy odeszła z rodzinnego domu. Wcześniej pojawiła się również myśl o przyłączeniu się do wspólnoty braniewskich beginek. Jednak szybko wygasło to zamierzenie, gdyż ich życie i funkcjonowanie wydało się Reginie mało atrakcyjne i rozbieżne z jej planami¹⁸.

Dom przy ul. Starokościelnej, w którym wiodły wspólne życie uznawały za swój konwent i bardzo się do niego przywiązały. Groził on jednak zawaleniem, stąd borykały się z wieloma trudnościami. Podobnie było z podstawowym wyżywieniem, gdyż spiżarnia i piwnica zazwyczaj świeciły pustkami. Nie miały nawet odpowiedniego stołu do spożywania wspólnego posiłku, dlatego posługiwały się w tym celu beczkami¹⁹.

¹⁶ B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia...*, s. 58.

¹⁷ A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, t. I, Lwów 1932–1935, s. 69–70.

¹⁸ J. Grunenber, *Die Congregation der hl. Jungfrau und Märtyrin Katharina*, Braunsberg 1868, s. 5.

¹⁹ A. Boenigk, *Regina Protmann...*, s. 8–9.

Życie codzienne prowadziły według przepisów ułożonych przez Protmann. Uwzględniały one warunki ich wręcz skrajnego ubóstwa. Obejmowały porządek dnia, w którym był wyznaczony czas na modlitwę, rachunek sumienia, milczenie, rekreację, a także pracę. Współmieszkanki dobrowolnie zgodziły się na te przepisy, pragnąc spełniać je z największą pilnością. W młodej wspólnotcie panowała dyscyplina, ale równocześnie wielka radość i optymizm oraz oddanie modlitwie i pracy²⁰.

Niebawem do tej niewielkiej grupki przyłączyły się inne panny braniewskie, co było wynikiem nie tylko zauważenia jej w mieście, ale przede wszystkim uznania, które z czasem przerodziło się w ogromny szacunek, a nawet podziw. Doceniano w tej wspólnotcie rzadko spotykaną jedność i miłość siostrzaną oraz ogrom pracy, jaki wzięła na swoje barki Regina i jej towarzyszk. Obecność i działania wspólnoty w Braniewie przyczyniły się również do urobienia obyczajów mieszkańców miasta, które w tamtych czasach mocno podupadły²¹.

W 1578 roku mały domek nie mógł już pomieścić zgłaszających się kolejnych panien, pragnących podjąć wspólne życie i pracę wobec bliźnich. W tej sytuacji miejscowy magistrat przedstawił, przejeżdżającemu przez Braniewo biskupowi, koadiutorowi warmińskiemu, Marcinowi Kromerowi, potrzeby tej wspólnoty. Kromer przychylnie ustosunkował się do prośby i zajął się tą sprawą. Drugiego września tego roku polecił w liście pisanym z Lidzbarka, aby opróżniono dom, należący do braniewskiej parafii św. Katarzyny i przekazano go Reginie Protmann i jej współtowarzyszkom²².

Starania biskupa i pertraktacje z radą miejską nie powiodły się. Radni zaproponowali, aby wspólnota przeniosła się do domu miejscowego konwentu beginek, w którym mieszkały tylko dwie siostry, a w którym były urządzone cele zakonne. Wówczas Kromer zwrócił się o pomoc do kapituły warmińskiej w wybudowaniu nowego domu dla nowej wspólnoty zakonnej. Kanonicy, podobnie jak radni Braniewa sugerowali, aby Regina ze współsiostrami osiedliła się w jednym z pruskich konwentów. Nie usatysfakcjonowały biskupa obie odpowiedzi, dlatego prowadził dalsze starania o polepszenie ich warunków lokalowych²³.

Wobec takiego stanu rzeczy Protmann nadal mieszkała z siostrami w pierwotnym domu i kontynuowała swoje dzieło. Biskup Marcin Kromer, który w 1579 roku przejął, po kardynale Stanisławie Hozjuszu, warmińską stolicę biskupią, konsekwentnie starał się o polepszenie bytu zakonnice. Na własny koszt polecił wyburzyć stary pobegiński dom przy ul. Mniszek, sąsiadujący z domem Reginy i zbudować go na nowo od fundamentów. Następnie nakazał zlikwidować ścianę dzielącą obydwa budynki i podciągnąć całość do góry. Połączony dom z gruntami ornymi i ogrodami należącymi do kompleksu, przekazał biskup wspólnotcie, bez najmniejszych obciążeń finansowych. W tej sytuacji Regina z siostrami przeniosła się do nowych, wykończonych pomieszczeń²⁴. Żyjące jeszcze beginiki przyłączono do nich. Za patronkę wspólnoty, Protmann obrała św. Katarzynę Aleksandryjską,

²⁰ Tamże, s. 8–9.

²¹ F. Hipler, *Regina Protmann...*, s. 51.

²² F. Hipler, *Regina Protmann...*, s. 51.

²³ Tamże, s. 51–52.

²⁴ J. Grunenber, *Die Congregation...*, s. 7.

Dziewicę i Męczennicę, której tytuł nosił także miejscowy kościół parafialny²⁵. Ten właśnie moment uważany jest za punkt zwrotny w życiu formującego się Zgromadzenia Sióstr Katarzynek.

Po unormowaniu spraw lokalowych, główną troską Reginy i biskupa Kromera stała się oficjalna aprobata jej dzieła. Przy pomocy braniewskich jezuitów sporządziła redakcję reguły, którą rządca diecezji zatwierdził 18. marca 1583 roku. Po upływie dziesięciu tygodni, dnia 1. czerwca 1583 r. nastąpiła w końcu długo oczekiwana chwila oficjalnej erekcji zgromadzenia²⁶.

Tego dnia biskup Kromer udał się osobiście do konwentu braniewskiego, gdzie wygłosił do sióstr płomienne przemówienie. To historyczne wydarzenie dla zgromadzenia opisuje dokument, który zachował się do dnia dzisiejszego, w następujących słowach: *Roku Pańskiego 1583, 1 czerwca, Najprzewielebniejszy Książd Biskup wszedłszy do nowego domu konwenckiego w Braniewie, w towarzystwie swego kanclerza oraz miejscowego proboszcza, usunawszy innych, wygłosił do sióstr podniosłe przemówienie, zachęcając je po ojcowsku do ćwiczenia się w cnotach pobożności, zgody, czystości itp.; następnie wręczył im nowe statuty opatrzone swoją pieczęcią z upomnieniem, by odtąd prowadziły życie zgodne z ich duchem i nakazem. I aczkolwiek siostry stwierdziły wyraźnie, że pozostaną w konwencie na zawsze i już nigdy nie wrócą do życia świeckiego, przezorny biskup pozostawił im rok czasu tytułem próby z zaliczeniem od dnia dzisiejszego. Po upływie roku, te które zdecydują się zostać w Zgromadzeniu, będą mogły przywdziać habit i złożyć uroczyste śluby zakonne według wręczonej im reguły. Następnie jedną spośród siebie — zgodnie ze statutami — wybiorą główną przełożoną, czyli matkę. Do tego czasu rządy nad konwentem powierzył siostrze Reginie Protmann²⁷.*

Reguła „kromerowska” akcentowała głównie gotowość sióstr do ofiarnej miłości bliźniego. Określała organizację i władzę we wspólnocie, podawała porządek dzienny, stanowiła o rodzajach modlitw, uczęszczaniu do kościoła, przystępowaniu do sakramentów św., dyscyplinie wewnętrznej, kontaktach ze światem, posiadaniu dóbr doczesnych i wiele innych przepisów. Reguła określała również wyraźnie zakres działalności zgromadzenia, a była nią praca charytatywna oraz troska o piękno i ozdobę świątyń²⁸.

Zgromadzenie z roku na rok rozwijało się — ku radości biskupa Kromera. Poczynania sióstr zyskiwały coraz większą aprobatę i budziły ogromne nadzieje na przyszłość. Kościół na Warmii, który borykał się z reformacją i jej następstwami, potrzebował tego typu pomocy i nowych Bożych impulsów. Nie dziwi więc fakt, że biskup warmiński postanowił rozszerzyć zasięg Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny przez umieszczenie go także w innych, większych miastach diecezji. Stosowną ku temu bazą okazały się konwenty beginek, które wówczas chyliły się ku upadkowi. Tak powstały trzy kolejne, po Braniewie, konwenty katarzynek: w Orniecie (1586 r.), w Lidzbarku (1587 r.) i w Reszlu (1593 r.)²⁹.

²⁵ J. Obłak, *Regina Protmann...*, s. 254.

²⁶ ADWO, A 4, k. 237.

²⁷ ADWO, A 4, s. 237.

²⁸ F. Hipler, *Regina Protmann...*, s. 54.

²⁹ Tamże, s. 54.

Rozwój zgromadzenia i wzrost liczby konwentów wskazał na pewne luki w dotychczasowej regule siostr. W związku z tym Regina Protmann w 1601 r. zwróciła się w tej sprawie do ówczesnego biskupa warmińskiego, Piotra Tylickiego. On bardzo przychylnie ustosunkował się do tej prośby i wezwał kompetentne osoby do współpracy przy przeredagowywaniu reguły zakonnej. Korekty dokonała Regina wraz z dwoma jezuitami z braniewskiego kolegium: O. Pawłem Boxa i O. Engelbertem Keilerem, wybitnym spowiednikiem³⁰. Po ukończeniu korekty zwrócono się niezwłocznie do biskupa o dokonanie przeglądu nowej redakcji. Reguła zyskała przychylną opinię Tylickiego i nic nie stało na przeszkodzie, aby ją oficjalnie aprobować. Nastąpiło to 12. marca 1602 r. w Wilnie, gdzie aktualnie biskup przebywał wraz z legatem papieskim Klaudiuszem Rangonim. Przedstawiciel Ojca św., na prośbę siostr, pod tą samą datą, zatwierdził regułę powagą apostołską³¹.

Nowa reguła weszła natychmiast w życie we wszystkich istniejących konwentach zgromadzenia. Była jaśniejsza i dokładniej sprecyzowana, co było zapewne wynikiem doświadczenia życiowego Reginy i znajomości rzeczy jej doradców. Reguła położyła jeszcze większy nacisk na działalność apostołską na rzecz bliźnich w oparciu o modlitwę. Najważniejszą nowością było podjęcie się dzieła kształcenia dziewcząt³².

Regina Protmann, inicjatorka i dusza całego dzieła, od początku przewodziła grupie panien, które z nią podejmowały wspólne życie. Oficjalnie przełożoną domu braniewskiego została ustanowiona przez biskupa Kromera w dniu 1. czerwca 1583 r., gdy rządcą diecezji zatwierdził pierwszą regułę zakonną. Pozostała nią przez wszystkie lata, aż do swojej śmierci, będąc wybieraną na to stanowisko co trzy lata, zgodnie z przepisami. Kiedy na mocy drugiej, tzw. tylicjańskiej reguły, powstał urząd przełożonej generalnej, Regina w drodze wyborów stała się matką całego zgromadzenia. Urząd przełożonej generalnej pełniła również do 1613 roku, uzyskując we wszystkich przypadających w tym czasie wyborach aprobatę siostr, które miały do niej bezgraniczne zaufanie³³.

4. BOGATA i GŁĘBOKA DUCHOWOŚĆ

Życie duchowe Reginy Protmann, które w okresie młodzieńczym nie odbiegało specjalnie od jej rówieśniczek, wybuchło wprost z chwilą głębokiego nawrócenia w dziewiętnastym roku życia. Stało się ono centrum jej dążeń i ulegało coraz to bardziej dostrzegalnemu doskonaleniu.

Wielką wagę przywiązywała do modlitwy, na której spędzała bardzo wiele chwil. W każdą niedzielę i święta od początku pierwszej Mszy św. aż do końca

³⁰ E.M. Wermter, *Quellen zur Geschichte der ersten Katharinenschwestern und ihrer Gründerin Regina Protmann († 1613)*, w: *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, Beiheft 2, Münster 1975, s. 26.

³¹ F. Hippler, *Regina Protmann...*, s. 54–55.

³² J. Obłąk, *Regina Protmann...*, s. 255.

³³ J. Grunenberg, *Die Congregation...*, s. 27.

ostatniej trwała w pozycji klęczącej, modląc się niezwykle żarliwie. Czyniła to również będąc w podeszłym wieku. W okresie Wielkiego Postu jeszcze więcej czasu poświęcała modlitwie. Znane były przypadki całonocnej rozmowy z Bogiem³⁴.

Najczęściej odmawiana przez nią modlitwa ma następującą treść: *O słodki Panie Jezu daj, abym wytrzymała w Twojej łasce. Nie dopuść, abym miała kiedyś odstąpić od Ciebie, albo obrazić Cię grzechem czy występkiem. Nie dopuść, abym miała umrzeć duchowo lub stracić miano Twego dziecka. Daj, Boże, mnie małej dziecinie, małemu pieskowi, abym mogła spożywać okruchy, które spadają z Twego stołu. Nie jestem godna Twej wielkiej łaski. Daj, abym Cię kochała, uwielbiała i chwaliła na wieki*³⁵.

Modlitwa w życiu Reginy nie była tylko środkiem jej własnego uświęcenia, lecz miała także charakter wyraźnie apostołski. Świadczą o tym intencje jej modlitw: oddalenie wojny, niebezpieczeństw od Kościoła i Ojczyzny, ochrony miast warmińskich, zachowania grzeszników i inne³⁶.

Ducha modlitwy starała się również wszczepić w serca swych towarzyszek. Ukazywała im wielkość i potrzebę modlitwy. Przed śmiercią pozostawiła nawet pisemne pouczenie, zawierające zachętę do pielęgnowania jej ducha. Mówiła w nim, że modlitwa człowieka pobożnego, odmawiana w utrapieniu, czy pokusie, milsza jest Bogu, niż zanoszona w stanie uniesienia i radości³⁷.

Wielkim nabożeństwem pałała Protmann do Najświętszego Sakramentu, który stanowił centrum jej życia. Przed Jezusem Eucharystycznym wyrażała swoją miłość do Boga i upraszała łaski nie tylko dla siebie, ale i dla tych, którzy ich potrzebowali. Przyjmowała Go trzy razy w tygodniu: we wtorek, w czwartek oraz niedzielę, a nadto i w święta. Zdawała sobie bowiem sprawę z tego, jak dużo potrzeba duchowych sił na drodze życia zakonnego³⁸.

Przejawem jej głębokiej wiary i miłości do Chrystusa była troska o przedmioty i miejsca kultu. Najpierw sama, a potem ze współsiostrami, przygotowywała świece i szaty liturgiczne. Dbała o czystość i estetykę domu Bożego. Swoją gorliwością pod tym względem przyczyniła się do zaszczerpienia na stałe tej posługi w zgromadzeniu³⁹.

Nie był też obcy Reginie duch umartwienia i prawdziwej pokory. Odejmowała sobie od ust pokarmy, przy równoczesnej zwiększonej intensywności pracy. Praktykowała również biczowanie oraz nosiła włosiennicę. Wszystko to stanowiło jej broń przed różnorodnymi pokusami, słabościami i oschłościami duszy⁴⁰.

Owoce pracy nad sobą wykorzystywała Protmann do działalności apostołskiej. Kierowała się na tym polu wielką troską i miłością. Okazywała ją szczególnie wobec dotkniętych chorobą i biedą materialną. Pochylała się nad nimi z po-

³⁴ A. Boenigk, *Regina Protmann...*, s. 11.

³⁵ F. Hipler, *Regina Protmann...*, s. 54.

³⁶ M. Kaller, *Hirtenbrief anlässlich der 350 Jahrfeiern der Kongregation der Schwestern von hl. Katharina*, Kirchliches Amtsblatt der 1 IX 1937, s. 78.

³⁷ F. Hipler, *Regina Protmann...*, s. 53.

³⁸ Tamże, s. 53.

³⁹ B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia...*, s. 58.

⁴⁰ A. Boenigk, *Regina Protmann...*, s. 12–13.

święceniem, przynosząc ulgę i pomoc w cierpieniu⁴¹. W pracy dla dobra bliźnich korzystała ze swoich uzdolnień, a mianowicie: umiejętności przemawiania, obycia towarzyskiego, odnoszenia się z szacunkiem do każdego człowieka bez względu na jego wykształcenie czy pochodzenie społeczne. We wszystkich swoich poczynaniach kierowała się bezgraniczną wiarą i ufnością w Opatrzność Bożą⁴².

Bogata i głęboka duchowość miała także wielkie odzwierciedlenie w życiu i działaniach Reginy Protsmann jako przełożonej zgromadzenia. Odznaczała się nieprzeciętnym zmysłem organizacyjnym, umiejętnością praktycznego rozwiązywania aktualnych problemów, szerokim spojrzeniem na życie, które starała się traktować z czułą, Bożą miłością⁴³. W duchu pobożności i roztropności podejmowała wszelkie decyzje. Mężnie znosiła niepowodzenia i przykrości, które niosło życie i sprawowana odpowiedzialna funkcja. W trudnych chwilach powierzała się Bogu w gorącej modlitwie i pokutnych praktykach. Potrafiła nawet doznaną niechęć czy wrogie nastawienie ze strony nieprzyjaznych osób uznać za wyraz Bożej miłości. Modliła się również w intencji tych, którzy wyrządzali jej i zgromadzeniu krzywdę⁴⁴.

5. TESTAMENT

Krótko przed śmiercią, nie zważając na stan zdrowia i ostrą zimę, wybrała się Regina z wizytacją do konwentów diecezji⁴⁵. Być może, że przeczuwała rychły zgon i chciała jako wierna matka duchowa pożegnać się ze swoimi drogimi dziećmi. Ostatnie osiem tygodni przeleżała w łóżku. Potęgujące się cierpienia znosiła z wielką cierpliwością i wewnętrznym zrozumieniem. Pocięchą był dla niej Chrystus Eucharystyczny, przyjęty przez nią w tym czasie dwunastokrotnie oraz krucyfiks, z którym nie rozstawała się w tych końcowych chwilach. Po otrzymaniu Sakramentu Namaszczenia zmarła 18. stycznia 1613 r., mając 61 lat życia. Ciało jej złożono w kościele jezuitów w Braniewie⁴⁶.

Śmierć Reginy Protsmann wywołała powszechny żal i współczucie. O stracie zacnej osoby pisze w swoim liście kondolencyjnym, skierowanym do braniewskich sióstr, sam biskup Szymon Rudnicki (1604–1621). List wysłany z Lidzbarka, opatrzony datą 23. stycznia 1613 r., ma następującą treść: *Wielebne i Drogie Siostry, śmierć waszej świątobliwej przełożonej generalnej Reginy przejęła nas bólem i smutkiem. Przyjmijcie od nas z tego powodu wyrazy szczerzego współczucia. Trzeba zawsze zgadzać się z wolą Bożą, przyjmując za dobre wszystko, co od Niego otrzymujemy, a dla zmarłej prosimy o wiekuiste szczęście. Chcąc zaś wam dać*

⁴¹ Tamże, s. 15.

⁴² F. Hipler, *Regina Protsmann...*, s. 53.

⁴¹ A. Boenigk, *Regina Protsmann...*, s. 15.

⁴² F. Hipler, *Regina Protsmann...*, s. 53.

⁴³ G. Bellgardt, *Die Bedeutung der Kongregation der hl. Katharina für die Erziehung der Mädchen*, Berlin 1931, s. 11.

⁴⁴ B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia...*, s. 58–59.

⁴⁵ A. Boenigk, *Regina Protsmann...*, s. 20.

⁴⁶ F. Hipler, *Regina Protsmann...*, s. 56.

*dowód wielkiej naszej miłości, jaką żywimy do was wszystkich, prosimy, abyście zawsze widzieli w nas i mieli, swojego ojca*⁴⁷.

Odchodząc, Regina pozostawiła po sobie trwały ślad w pamięci współczesnych. Szczególne wartości odziedziczyły po niej siostry, wśród których pracowała przez 42 lata. Pozostawiła po sobie cenne pouczenia ascetyczne, z których wiele nie straciło na swojej aktualności. Oto niektóre z nich: *doskonałość wymaga wiele trudów, należy unikać przesadnych trosk, nigdy nie poddawać się zniechęceniu, znosić cierpliwie utrapienie życia ziemskiego, lękać się nawet najmniejszego grzechu*⁴⁸. Znany jest również testament Protmann skierowany do sióstr, w którym zawarła swoje serdeczne napomnienia dotyczące zasad kontaktów ze światem oraz wzajemnego współżycia. Zachęcała w nim swoje towarzyski do szacunku, popartego głęboką pokorą, cierpliwością, posłuszeństwem i miłością, w stosunku do Chrystusa, jak i każdego bliźniego. Jako pomoc do osiągnięcia powyższego celu wskazała Regina pokromienie w sobie szkodliwych żądz, a nawet najmniejszych grzesznych odruchów. Na koniec zalecała życie przepojone pokojem, który jest nieodzowny we wzajemnym ich współżyciu⁴⁹.

Doczesne szczątki Reginy Protmann, pochowane 21. stycznia 1613 r. w kościele ojców jezuitów kolegium braniewskiego, spoczywały tam do 1809 r. tzn. do czasu jego przebudowy. Na krótko przeniesione je do oratorium klasztornej sióstr, aby następnie złożyć w podziemiach parafialnego kościoła św. Katarzyny. W 1929 roku szczątki Reginy przeniesiono do nowego klasztoru sióstr katarzynek *Regina coeli*, gdzie pozostawały do 1945 roku. W lutym tegoż roku siostry, uchodząc przed zbliżającym się frontem, zabrały je ze sobą. Będąc jednak niepewne swego losu, pozostawiły szkatułę z relikwiami u ks. Jana Westpfahla, proboszcza obecnego Mamonowa w obwodzie kaliningradzkim. Za jego pośrednictwem już w grudniu 1945 r. część relikwii dotarła do Niemiec, a stamtąd w 1963 r. do Domu Generalnego w Grottaferrata (Rzym), gdzie pozostają do dnia dzisiejszego. Pozostała część relikwii została odnaleziona w 1991 r. w Mamonowie i przewieziona do klasztoru sióstr do Braniewa⁵⁰.

Regina Protmann zmarła w opinii świętości. Uchodziła za dziewicę, która jaśnieje chwałą pobożności i roztropności. Uczyniła tak wiele dla dobra Kościoła na Warmii w dobie potrydenckiej odnowy, będąc oparciem dla wielkich biskupów tamtej doby. W swym dziele zakonnym wyszła naprzeciw nowemu życiu Kościoła w formie konkretnego apostołstwa czynu. Siostry katarzynki, jej duchowe córki, widząc w niej wartości o charakterze heroicznym oraz wzór świętości dla swojego zakonnego stanu, kilkanaście lat temu zwróciły się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego.

Proces dobiegł szczęśliwego końca. Dnia 13. czerwca Roku Pańskiego 1999 w Warszawie, w czasie wizyty apostolskiej Jana Pawła II w Polsce, Służebnica Boża Regina Protmann zostanie wyniesiona na ołtarze i ogłoszona błogostawioną Kościoła Świętego.

⁴⁷ Tamże, s. 56.

⁴⁶ F. Hipler, *Regina Protmann...*, s. 56.

⁴⁷ Tamże, s. 56.

⁴⁸ Tamże, s. 56.

⁴⁹ F. Hipler, *Regina Protmann...*, s. 56.

⁵⁰ B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia...*, s. 59–60.